

III. MATERIAŁY Z SYMPOZJUM

KIEROWNICTWO DUCHOWE W SAKRAMENCIE POKUTY

W otwartej następnie dyskusji pojawiły się głosy podkreślające m.in. wygodę spowiedzi poza nabożeństwami, pragnienie bycia znanym spowiednikowi (jako możliwość duchowego wzrostu) i udostępnienie informacji o czasie spowiadania poszczególnych spowiedników. Poruszony został wątek połączenia w konfesjonale funkcji ojca i nauczyciela, oraz konieczność psychologicznego uświadomienia penitentowi faktu odpuszczenia grzechów. Zwrócono też uwagę na trudności sprawowania sakramentu pokuty przy okazji większych świąt - tłok, pośpiech przy konieczności zadawania pytań. Pewnym zadaniem jest wprowadzanie dziecka w relacje ojcowskie przy sakramencie pojednania już w czasie przygotowania do pierwszej spowiedzi. Istnieje konieczność informowania ludzi o potrzebach i możliwościach przystępowania do spowiedzi poza Mszą świętą. Zauważono, że być ojcem duchowym trzeba chcieć nim być - świadectwo spotkania z zatroskanym o dusze kapłanem. Pojawił się też postulat rozważenia możliwości dopuszczenia innych zewnętrznych form sprawowania sakramentu pojednania - np. pokoje do spowiedzi. Tu pewnym sygnałem jest obecność słowa Bożego w konfesjonale, gdzie przyjmowane jest przez penitenta bardziej osobiście. Zauważony został także brak informacji na temat kierownictwa duchowego i potrzeba rozbudzenia potrzeby tej posługi także u kapłanów. Pomocą mogą tu być rekolekcje parafialne i zamknięte z kontekście Roku Jubileuszowego.

W podsumowaniu dyskusji Bp Ozorowski stwierdził, że sakrament pokuty powiązany jest z całym duszpasterstwem, tutaj zaś pozytywną rolę pełnią kościoły z wieczystą adoracją i stałym dyżurem w konfesjonale. Poddał pod rozagę możliwość umieszczenia spowiedzi na początku rekolekcji, ćwiczeń duchowych. Zwrócił też uwagę, iż zbyt mało mówi się o innych drogach darowania win (uczynki pokutne, jałmużna,...)

Program sympozjum przewidywał następnie wieczorną modlitwę Kościoła i Mszę świętą, których miejscem była sandomierska Bazylika katedralna. Koncelebrowanej Mszy świętej przewodniczył bp Wacław Świerzawski, on też wygłosił homilię.

Bp Wacław Świerzawski

Bogu i ludziom, miłość i miłosierdzie **Homilia**

WPROWADZENIE DO MSZY ŚWIĘTEJ

Przekraczając drzwi świątyni ożywił się w sobie świadomość - wchodzimy do Wieczernika. Wiara podpowiada nam więcej. Tu dokonana się sakramentum sacrificii, wielkie misterium wiary. Przez znak obrzędu Wieczerzy uobecni się ofiara Golgoty. Prośmy o czyste serce, prośmy o żal serdeczny i ducha pokuty, abyśmy mogli godnie, czyli według intencji Pana naszego, Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, uczestniczyć w Jego ofierze i dostąpić największego przywileju: przyjąć dar Jego miłości - w komunii Słowa i komunii Chleba.

HOMILIA

To już za trzy miesiące przejdziemy przez bramę Wielkiego Jubileuszu Wcielenia Boga. Przełom Tysiącleci. Ale to nie w przełomie istota, istota w tym, co w tej chwili czynimy: Wieczernik, Golgota, chleb i wino, Bóg-Człowiek i możliwość spotkania naszych ludzkich spraw z Jego miłością. Kto to pojmie, kto to zrozumie, kto do końca wyciągnie konsekwencje z tego faktu, który dokonuje się wciąż? Jeden wielki apel, który albo słyszymy, albo którego nie słyszymy. Hodie, si vocem eius audieritis, nolite obdurare corda vestra; dziś, gdy Jego głos usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych. Tak w każdej chwili, w każdym momencie.

Przygotowywaliśmy się do przeżycia tego uroczystego przełomu (który przypomina to, co jest każdego dnia), wpatrując się przenikliwym spojrzeniem wiary w oblicze Jezusa Chrystusa, Pana naszego. A

potem rok Ducha Świętego ukazał nam więź, jaka jest między Synem i Ojcem. A teraz, kiedy kończy się rok Ojca - miłosiernego, pełnego miłości, powracamy bogatsi w tę przenikliwą wiarę, która wprowadza poza zasłonę, żeby pochylić się do Chrystusowych stóp w Przenajświętszej Eucharystii.

Eucharystia jest dziękczynieniem wraz z Jezusem Chrystusem za dopuszczenie nas do przyjaznego partnerstwa z Bogiem. Tego, co ludzkość, ludzie i każdy z nas traci przez grzech. Trzeba krwi Boga wylanej dla oczyszczenia, aby dojść ponownie do partnerstwa przyjaźni z Nim.

Właśnie nad tym rozważaliśmy dzisiaj i będziemy rozważać jutro na naszym Sympozjum poświęconym więzi, jaka jest między sakramentem chrztu, bierzmowania i Eucharystii a sakramentem pokuty. Chcieliśmy wydobyć prawdę, która kieruje apel ku nam. Ojciec Święty nie tylko dał nam program przygotowujący nas do przeżycia przełomu tysiącleci, dał nam też podczas swojej pielgrzymki katechezę: Bóg jest Miłością. A tu, na tej ziemi, w Sandomierzu, powiedział: "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają". Nie tylko wtedy oglądają, kiedy skalpel śmierci rozetnie naszą doczesną kataraktę i zobaczymy twarzą w twarz, ale też - antycypując tamtą wizję ostateczną - kiedy wpatrujemy się w przeistoczoną Hostię i widzimy w niej oblicze naszego Pana. Tak jakby, schodząc o jeszcze jeden stopień niżej, "w pszenicznym kłosie zobaczyć Hostię" - jak poeta powiedział.

Padło tu wiele słów, w wykładach, dyskusjach, rozmowach. Pogłębiliśmy sobie zagadnienie. A dzisiaj jeszcze z pomocą przychodzi nam patron dzisiejszego dnia, święty Wincenty a Paulo - tak go nazywamy. Nie chcę tutaj przytaczać jego historycznego biogramu, może lepiej przytoczyć kilka słów, które streszcza Ewangelia. Chrystus nauczał o Królestwie Bożym i uzdrawiał, oczyszczał serca, żeby czystym sercem można było dojrzeć obecność Boga. Wincenty a Paulo założył Zgromadzenie Misjonarzy dla nauczania i Siostry Miłosierdzia (Szarytki), dla leczenia ludzkich ran. Niezwykła synteza. Szukamy syntez między teorią a praktyką, między uwielbieniem Boga a służbą miłosierdziu. Szukamy więzi między Alfa i Omega, początkiem i kresem, między tym co było i tym co będzie, w tym co jest.

Może, nie mając wiele czasu, zwrócę Waszą uwagę na prostą sprawę. Tak mówimy czasem jednym tchem: Wincenty a Paulo, święty Wincenty a Paulo, saint Vincent de Paul. A raz powiedzmy tak: święty Wincenty od św. Pawła Apostoła. Święty Wincenty, który pod mistrzowską ręką, umysłem i sercem Pawła Apostoła nauczył się Ewangelii. A Paweł gdzie się nauczył Ewangelii? Pod Damaszkiem, kiedy nagle, in ictu oculi, w mgnieniu oka poznał, że prześladowany Jezus i Jego uczniowie, Bóg i ludzie, stanowią jedno.

"Dlaczego Mnie prześladujesz, Pawle?" (por. Dz 9,4). A on prześladował tylko Jego uczniów, o Nim nic nie wiedział. I nagle stworzyła się jedna wielka synteza. Zobaczył więź (o której później pisał tyle razy) między Głową - Chrystusem a Ciałem - Kościołem, między wyznawcami Chrystusa a poganami. Zobaczył wszystko jako jedną wielką całość, dla której poświęcił swoje życie.

Tomasz z Akwinu kiedyś ujął to w jedno piękne zdanie, które warto zapamiętać: Christus et Ecclesia, una mystica persona, Chrystus i Kościół, jedna mistyczna osoba. Duchowieństwo dla nauczania i modlitwy. Siostry dla caritasu (jak wcześniej diakoni, którzy mieli łamać chleb i dzielić chleb między biednych). Cały Chrystus, bo zarówno Jego nauka jest godna poświęcenia całego życia, jak i łamanie chleba biednym. I złączyć to wszystko.

Norwid mówił: Dajemy dla sprawowanej liturgii wszystko, co mamy najcenniejszego. Kielichy ze złota, szaty z jedwabiu, wyszywane perłami i diamentami, ale przychodzi czas, kiedy krew cieknie z ludzkich żył, wtedy trzeba podrzeć ornaty, sprzedać bogactwa i rany ludzkie leczyć. Jest w tym ta równowaga miłości, o której mówi i której się domaga przykazanie miłości Boga i bliźniego, ale tylko wtedy to się spełnia, kiedy serce jest czyste.

Przyszliśmy tutaj uczyć się, jak oczyszczać serce, żeby otrzymać tę wielką miłość. I tej wielkiej miłości, która przychodzi w Słowie Bożym i w Chlebie Eucharystycznym, nie przeszkodzić w realizowaniu planu samego Boga, który ma jeden kierunek: drogę na Golgotę i przez zmartwychwstanie do Nieba.

Dobrze, że mamy dopełnienie tych naszych rozważań, poprzez dyskretne pouczenie św. Wincentego od św. Pawła Apostoła, jego wiernego ucznia, Apostoła Jezusowego. Jak Go poznał, to mu się wszystko poukładało, tak jak ma być, tak jak jest. Czasem od tego "tak jak jest" do tego "tak jak ma

być" jest droga daleka.

Święty Wincenty, patronie miłosierdzia i nauczania, nauczania i miłosierdzia, módl się za nami. Dobry Patronie dobrego kierownictwa duchowego, wspomagaj nas. Amen.